

16.06.23 |

piątek, godz. 19.00
NFM, Sala Główna

Giancarlo Guerrero i NFM Filharmonia Wrocławska

Giancarlo Guerrero – dyrygent
NFM Filharmonia Wrocławska

Program:

Gustav Mahler (1860–1911)

IX Symfonia D-dur [85']

I. *Andante comodo*

II. *Im Tempo eines gemächlichen Ländlers.*

Etwas täppisch und sehr derb

III. *Rondo-Burleske: Allegro assai. Sehr trotzig*

IV. *Adagio. Sehr langsam und noch zurückhaltend*



Giancarlo Guerrero, fot. Łukasz Rajchert

IX *Symfonia D-dur* to ostatnie dzieło ukończone przez Gustava Mahlera. Przez wielu badaczy i komentatorów uznawana jest nie tylko za łabędzi śpiew tego twórcy, ale także za symboliczne podsumowanie i zamknięcie całej epoki romantyzmu. Ten niezwykle, pełen wielkich emocji utwór zabrzmiał w wykonaniu maestra Giancarla Guerrero i NFM Filharmonii Wrocławskiej.

„To muzyka pochodząca z innego świata, z wieczności” – w ten sposób podsumował *Dziewiątą* sławny austriacki dyrygent Herbert von Karajan. Ton tego komentarza wynika zapewne z jednej strony z okoliczności powstania utworu – bowiem wielu przyjaciół Mahlera, jak kompozytor Alban Berg czy dyrygent Willem Mengelberg, a także późniejszych artystów, widziało w tym dziele świadome pożegnanie umierającego twórcy z życiem – z drugiej zaś z charakteru i nastroju samej muzyki. „Ci, którzy napisali *Dziewiątą*, stali zbyt blisko wieczności” – komentował rok po śmierci Mahlera Arnold Schönberg, porównując go w ten sposób do Ludwiga van Beethovena i Antona Brucknera (i przy okazji całkowicie ignorując fakt, że ten ostatni twórca napisał także dwie nienumerowane symfonie). Także przesądny Mahler z tego samego powodu bał się napisania *Dziewiątej*, jednak kiedy dzieło to powstawało w latach 1908 i 1909, był w pełni sił, a jego kariera dyrygencka rozwijała się wspaniale. W sezonie 1910/1911 kompozytor planował trasę koncertową z New York Philharmonic Orchestra, pracował także intensywnie nad *X Symfonią*. Mahler zapadł na bakteryjne zapalenie serca, które było bezpośrednią przyczyną jego śmierci, dopiero pod koniec lutego 1911 roku.

Symfonia zbudowana jest w nietypowy sposób – dwie części utrzymane w umiarkowanym i powolnym tempie otaczają tu dwa ogniwa szybkie: taniec będący stylizacją lendlera i dzikie, brutalne rondo. Nie sposób nie zauważyć, że w tych dwóch częściach dominuje nastrój nie tyle humoru, co wręcz drwiny, szyderstwa i gniewu. Dwa skrajne ogniwa to z kolei muzyka wielkiej głębi, rozpoczynająca się i kończąca odcinkami pełnymi niezwykle skupienia, wyciszonymi i kontemplacyjnymi. Pierwsze z nich to *Andante comodo*. Rozpoczyna je nieregularny, synkopowany motyw grany przez wiolonczele i waltornię, który Leonardowi Bernsteinowi skojarzył się, może nieco na wyrost, z nieregularnym biciem serca. Inne ważne elementy introdukcji to czterodźwiękowy motyw grany przez harfę, krótka fanfara zatkanej waltorni, a także diatoniczny śpiewny temat główny w tonacji D-dur, który kompozytor powierzył skrzypcom. Kulminacja wyrazowa

tej części to potężne *tutti* oznaczone *mit höchster gewalt* („z najwyższą mocą”), w którym rozbrzmiewa uderzenie instrumentu śmierci – tam-tamu. W puzonach odzywa się nieregularny rytm, kotły wybijają czterodźwiękowy motyw, a chwilę później trąbki inicjują fragment oznaczony jako *Wie ein schwerer Kondukt* („jak ciężka procesja”), przynoszący oczywiste skojarzenia z marszem żałobnym. Rozjaśnienie przynoszą dźwięki dzwonów, które przejmują od kotłów grany przez nie przed chwilą motyw. W zakończeniu następuje stopniowe wyciszenie i uspokojenie narracji. Część druga interpretowana bywa jako taniec śmierci. Mahler, który początkowo nosił się z zamiarem zatytułowania tego ogniwa *Menuetto infinito*, zdecydował się na napisanie tej części w formie stylizacji dwóch ländlerów i dwóch walców. Twórca nie waha się tu eksponować brzmień brzydkich i chropowatych, co ujął we wskazówce zamieszczonej na początku tego ogniwa: *Etwas täppisch und sehr derb* („nieco niezgrabnie i bardzo szorstko”).

Kolejne ogniwo, *Rondo-Burleske*, pełne jest wielkich kontrastów. Z jednej strony szaleńczy pęd, gęsta polifonia oraz, ponownie, świat ironii i sarkazmu, z drugiej zaś strony środkowy powolny i intymny epizod, w którym trąbka solo wprowadza melodię, która posłużyła za główny temat następnego ogniwa. Od trąbki przejmują tę myśl smyczki, wykonujące ją *mit grosser Empfindung* („z wielkim uczuciem”). Jednak Mahler prędko każe wykonawcom wykpić tę melodię, powierzając ją do zagrania piskliwie brzęczącym klarnetom. Prędko powraca zasadniczy materiał tego ogniwa, a szalony pęd muzyki kończy się potężnym wyładowaniem. Ostatnie ogniwo otwiera ekspresyjny i bardzo charakterystyczny skok o oktawę do góry. Inicjuje on przepiękny śpiew smyczków w tonacji Des-dur. Po potężnej, zapierającej dech w piersiach kulminacji muzyka stopniowo zwalnia. W bardzo powolnym i wyciszonym zakończeniu tej części Mahler zamieścił niecodzienną wskazówkę wykonawczą – *ersterbend* („zamierając”), co jeszcze podkreśla nastrój pożegnania. Wymowny jest także zamieszczony w tym miejscu partytury cytat z czwartej z pieśni wchodzących w skład cyklu Mahlera *Kindertotenlieder* – *Oft denk’ ich, sie sind nur ausgegangen*. Pierwsze skrzypce grają melodię odpowiadającą słowom: *der Tag ist schön auf jenen Höh’n* („piękny jest dzień na tych wysokościach”). Prawykonanie *IX Symfonii* odbyło się w Wiedniu w czerwcu 1912 roku. Orkiestrą Wiener Philharmoniker dyrygował przyjaciel kompozytora, Bruno Walter. Ci sami wykonawcy są także odpowiedzialni za pierwsze w historii fonografii nagranie tego dzieła, zarejestrowane podczas koncertu w 1938 roku.

Oskar Łapeta



NFM.WROCLAW.PL



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



DOLNY
ŚLĄSK

Mecenas NFM:

Mecenas
Edukacji NFM:

Partner
strategiczny NFM:

Partnerzy NFM:



Mineral Zdrój

FANUC

